

Standaryzacja

Dyrektorzy boją się komputerów, a firmy informatyczne



Wolnoamerykanka

Erwin Strzesak

Komputery stały się nieodłącznym rekwizytem każdego szpitala, który chce uchodzić za nowoczesny. Cóż z tego, skoro rzadko który dyrektor wie, jak skutecznie wykorzystywać szpitalny system informatyczny? Są wśród nich tacy, którzy nie potrafią nawet włączyć komputera. Znam przypadek, kiedy dyrektor zabronił doprowadzenia sieci komputerowej do swojego gabinetu. Takie amatorskie podejście do informatyzacji jest rajem dla firm dostarczających i wdrażających oprogramowanie. Mogą sprzedać każdy produkt i zainstalować go z dowolnie określoną funkcjonalnością, która zazwyczaj ma się nijak do specyficznych potrzeb placówki leczniczej.

potrafią sprzedać szpitalowi najmniej przydatny program

Makrootoczenie (kasy chorych, NFZ, MZ, ZUS itd.) gwarantuje firmom informatycznym zatrudnienie na długie lata. Zadaniem dostawcy programu staje się jedynie zmiana (przepraszam: dostosowanie) wymagań w zakresie ewidencji komputerowej. Notabene, nie zawsze zgodnie z wcześniej ustalonymi normami.

Rejestratorka w roli konsultanta

Dyrektor – laik komputerowy – walcząc o płynność finansową podległej jednostki, nie będzie przecież zastanawiał nad tym, jakie pola w formularzu programu komputerowego powinny być wypełniane obligatoryjnie, jakie wybierane z katalogu, a jakie opcjonalnie. Ponieważ jednak ktoś to musi określić, zwykle dokonuje tego pracownik szpitalny zatrudniony na danym stanowisku. Czy zawsze jest to w interesie szpitala? Czy wdrożeniowiec z fir-

mi. O jaką więc specyfikę szpitala chodzi? Ktoś powie: wolny rynek. Każdy dyrektor ma prawo kupować (oczywiście, zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych) i dostosowywać, co zechce. Może on zafundować swojemu szpitalowi najbardziej nieużyteczny system komputerowy. Poniesie odpowiedzialność za skutki swojej decyzji. Z tego punktu widzenia administracja państwowa nie ma żadnych obowiązków regulacyjnych. Dobrze, że zwolennikami takiej dowolności nie byli ci, którzy przygotowywali np. *Kodeks drogowy*.

Nadzieja w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji

Pomijam finansowy aspekt decyzji dyrektora zakładu opieki zdrowotnej. Wydaje on przecież środki publiczne, których jest ciągle za mało. O dziwo, parlament dostrzegł znaczenie

” Nieznajomość istoty informatyzacji jest rajem dla firm dostarczających oprogramowanie. Mogą sprzedać szpitalowi każdy, nawet najbardziej bezużyteczny produkt ”

my zadba o to, aby wkładając więcej staranności i pracy, gromadzić więcej danych, potrzebnych, np. do rozliczenia pobytu hospitalizowanego? Czy może, aby zadowolić użytkownika systemu na danym stanowisku (np. rejestratorkę), zmieni funkcjonalność oprogramowania wg jej oczekiwań? Można się spodziewać, że tak, bo to właśnie rejestratorka będzie osobą opiniotwórczą dla nowego, kosztownego produktu. To ona będzie albo zachwycona, że *tak szybko i tak łatwo*, albo wprost przeciwnie: będzie grymasiła, bo do programu trzeba będzie wpisywać – jej zdaniem – zbyt wiele danych.

Czy wobec tego nie należałoby się krytycznie zastanowić nad sensownością dostosowywania programu do tzw. *specyfiki szpitala*? Przecież wszystkich obowiązuje ta sama ustawa o zakładach opieki zdrowotnej, te same zasady kontraktowania i rozliczania umów z płatnika-

racjonalnej informatyzacji w sektorze ochrony zdrowia. W ustawie *O informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne*, która weszła w życie w maju br., enumeratywnie wskazał samodzielne zakłady opieki zdrowotnej oraz Narodowy Fundusz Zdrowia jako podmioty, do których m.in. stosuje się zapisy ustanowionego prawa.

Cieszy również fakt, że w powołanej na mocy tej ustawy Radzie Informatyzacji zasiadają naukowcy doświadczeni w problemach informatyzacji sektora ochrony zdrowia. Skoro resort zdrowia nie uporządkował zagadnień związanych z ewidencją danych gromadzonych i przekazywanych przez szpitale (obecnie nie obowiązuje już rozporządzenie MZ z 11 października 2001 r., a nowe nie zostało jeszcze wydane), pozostaje mieć nadzieję, że zrobi to resort właściwy do spraw informatyzacji. ■